

GRZĄSKI TEMAT

Artykuł omawiający przyszłość doliny Biebrzy, zamieszcza „Życie Warszawy” w dniu 22 kwietnia 1976 r. Autorką jest I. J a c y n a, która rozsądnie i rzeczowo rozważa zagadnienie melioracji ostatniego wielkiego kompleksu bagien i torfowisk w Europie Zachodniej i Środkowej „mało zniekształcony działalnością gospodarczą fragment naszego kraju (...). Wobec tego, że ogólnie znane są walory bagien biebrzańskich torfowisk niskich i przejściowych, wszelkie wiadomości o projektach melioracyjnych w tym regionie budzą uzasadniony niepokój przyrodników, a także opinii społecznej (...). Trudno podejmować prace na jednym odcinku, nie przeprowadzając wnikliwych badań w całej dolinie rzecznej. Toteż został przygotowany program badań w dolinie Biebrzy. Stał się on częścią tzw. problemu węzłowego, a więc uzyskał wysoką rangę w planowanych badaniach. Zadaniem programu jest przygotowanie naukowych podstaw do podjęcia decyzji o losie biebrzańskich bagien.

Badania prowadzić mają instytuty uczelniane oraz Instytut Melioracji i Użytków Zielonych. Niestety, podjęcie przewidywanych programem badań napotyka trudności organizacyjne, a tymczasem przygotowuje się prace melioracyjne w górnym odcinku Biebrzy (...). Jednakże tak wielkich i kosztownych prac nie powinno się podejmować bez wnikliwych, kompleksowych badań całej doliny rzeki. Zbyt wiele bowiem szkód przyrodniczych, które odbijają się również w rolnictwie, spowodowały u nas źle zaprojektowane i źle przeprowadzone melioracje: zbyt wiele również szkód ekonomicznych spowodowały te melioracje, które były niepotrzebne lub zrobione na zapas. Toteż pytanie — jak meliorować? — powinno być wyprzedzone pytaniem — czy meliorować? Pytania te wielokrotnie padały podczas kolejnej konferencji naukowej poświęconej temu grzaskiemu tematowi. Dyskusja nad osuszaniem czy przesuszaniem Polski trwa od lat (...). Ostatnia dyskusja toczyła się między geografami i meliorantami (...). Tematem spotkania, które zgromadziło około 100 osób, był wpływ melioracji wodnych na środowisko geograficzne (...). Trudno byłoby na podstawie tych dwudniowych obrad dać odpowiedź na pytanie, jaki wpływ wywarły melioracje prowadzone dotychczas w kraju na środowisko przyrodnicze (...). Znamienne jest natomiast, że niemal wszyscy dyskutanci zaczęli od przypomnienia znaczenia słowa melioracja. Coś w tym jest, gdy w takim gronie trzeba podkreślać, że melioracja oznacza poprawę (...). Dyskusja nie kończyła się na sali obrad, toczyła się dalej w czasie przerw. Podczas tych nieoficjalnych rozmów, na zarzut, że u nas od lat — melioracja oznacza nie poprawę, lecz odwodnienie, zwolennicy odpowiadali, że za te pieniądze, które się przeznaczają na meliorację można tylko odwodnić”. W dalszej części autorka zajmuje się problemami szczegółowymi, przytaczając wiele znamienych przykładów. Reasumpcją artykułu jest stwierdzenie: „Nie stać nas na marnotrawstwo meliorowania na zapas. Obecnie nasze gospodarowanie wodą nie jest adekwatne do naszej wiedzy o zagrożeniu środowiska przyrodniczego, a zwłaszcza jego głównego elementu — wody”.